

klasycznej metafizyki. Pełna ocena pracy wymagałaby odrębnego potraktowania każdego z artykułów oraz szczegółowych analiz, dotyczących zarówno ich samych jak i tego, do czego się odnoszą. Wypadłaby ona wówczas niejednolicie. Bez wątpienia jednak warto sięgnąć do książki wydanej przez polski oddział Międzynarodowego Towarzystwa Tomasza z Akwinu, gdyż pomoże głębiej zapoznać się z filozofią bytu i jej metateorią i w ten sposób przybliżyć się do odkrycia prawdy zapisanej w rzeczach, wśród których jesteśmy i my sami. Dodatkową pomoc dla czytelnika stanowią mogą krótkie streszczenia artykułów, sporządzone w języku angielskim.

Janusz Kopaczek  
Lublin

## ATLAS FILOZOFII – NIEPOROZUMIENIE WYDAWNICZE

(Uwagi od Redakcji)

W „Rocznikach Filozoficznych”, 46-47(1998-1999), z. 1, s. 258-262, przez pomyłkę została umieszczona odrzucona przez Redakcję recenzja książki: P. Kunzmann, F. P. Burkard, F. Wiedmann, *Atlas filozofii* (Warszawa 1999) zamiast innej recenzji tegoż autora, przyjętej do druku przez Redakcję. Recenzent (Wojciech Słomski) w wydrukowanej recenzji szeroko rozwija pochwałę tej publikacji, jednak jego oceny nie wpływają z analizy poszczególnych haseł *Atlasu*.

Uważamy, iż jest to publikacja w licznych swych partiach bałamutna i dydaktycznie bezwartościowa. Kilka przykładów.

Schemat podziału filozofii według Arystotelesa na s. 12 błędnie przedstawia ten podział (u Stagiryty filozofia teoretyczna dzieli się na fizykę, matematykę i filozofię pierwszą; psychologia była częścią fizyki; zoologia nie była działem równorzędnym z innymi w tym podziale; niejasna jest relacja między działami filozofii praktycznej; Arystoteles nie używał terminu „metafizyka”). Hasło „Metafizyka i ontologia” (s. 13) informuje mało i niedokładnie odtwarza podział metafizyki u Ch. Wolffa. Strona 211 (poświęcona „nowoczesnej logice”) zawiera sformułowania mało pouczające, niekiedy raczej zabawne, jakby pisali je dyletanci. Co to znaczy, że „Wittgenstein opracował schematy prawdy”? Nie wyjaśniono sugerowanej przez pewne sformułowania różnicy między „zdaniem” a „wyrażeniem”. Przy charakterystyce „rachunku predykatów” czytamy, że on „służy zmniejszeniu logicznej nieokreśloności”. A pozostałe rachunki

logiczne i inne zabiegi poznawcze temu nie służą? Na s. 215 czytamy, iż Wittgenstein dlatego zajmuje szczególne miejsce we współczesnej filozofii, ponieważ rozwinął dwie różne filozofie, z których drugiej nie można potraktować jako kontynuacji pierwszej! Z uwagi o Egipcie (s. 15) czytelnik może wywnioskować, że henoteizm to tyle, co politeizm (obu terminów nie ma w indeksie rzeczowym). Jeżeli we fragmencie o Akwinacie czytamy takie zdanie (s. 83): „Istnienie jest czystą aktualnością, która utrwała się w istocie, i dlatego ogranicza”, to nie wiemy, co jest tu „zastugą” autorów, a co tłumaczki. Istnienie ogranicza (co?), ponieważ jest „czystą aktualnością”?!

Być może niektóre ilustracje potrafią odpowiednio wykorzystać kompetentni nauczyciel tle. Jednakże dla nieprzygotowanego czytelnika ta publikacja jest mało instruktywna i wręcz bałamutna.

*Antoni B. Stępień*  
Lublin